Rok XI. Nr. 148 Sosnowiec, sobota 30 maja 1936 roku. Cena numeru **10** groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
...es Redakcji, Ad...tracji i Dru... Sosnowiec, ...elna 1a ...edakcji ...tracji ...-80

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel.

W Palestynie wojna rozgorzała na dobre

Arabowie atakują urzędy brytyjskie

JEROZOLIMA, 29. 5. Ostatnie zarządzenia wojskowe i policyjne i związana z niemi energiczna akcja oddziałów pacyfikujących główne ośrodki rozruchów, doprowadziły do częściowego odprężenia w sytuacji. Mimo to jednak nie ustają akty teroru i sabotażu.

Z różnych stron kraju donoszą o licznych podpaleniach osiedli żydowskich i o niszczeniu plantacyj.

We czwartek zanotowano 16 wypadków rzucenia bomb, z tego 3 wypadki w Jerozolimie, a 2 w Jaffie. Szkody materjalne wyrządzone wybuchami nie były w wymienionych wypadkach znaczne

Dwie bomby wybuchły w Haiffie, przyczem od wybuchu jednej z nich zginął przypadkowy przechodzeń.

Pomiędzy wojskiem brytyjskiem i powstańczym oddziałem Arabów doszło w ciągu czwartku do poważnego starcia pod Nablus, gdzie trzech Arabów zostało rannych.

W potyczce pod Quabatia w okręgu Jenin, Arabowie stracili dwóch zabitych i czterech rannych.

Na północ od Jerozolimy w okolicy Ei - Kabebe doszło do walki z silnym oddziałem arabskim, który dopiero ustąpił po podjęciu akcji przez brytyjskie samochody pancerne. Liczby ofiar do tej pory nie ustalono.

Arabowie uchodząc zabrali z sobą większość zabitych i rannych, pozostawiając na miejscu tylko jednego zabitego i dwu ciężko rannych.

Linij kolejowych pilnują obecnie pociągi pancerne i pancerne drezyny.

Zapowiedziano przyjazd nowego torpedowca angielskiego na wody Tel - Awiw.

Wedle ostatnich doniesień ruch arabski ma niezwykle poważny charakter i grozi rozprzestrzenieniem się poza Palestynę.

Licząc się z groźnemi następstwami tego ruchu władze brytyjskie postanowiły skierować do Palestyny nowe transporty wojskowe.

Samoloty wojskowe pełnią stałą służbę patrolową w kraju. Wzmocniono również ilość patrolujących po drogach czołgów i aut pancernych.

W Khan Junis tłum arabów zaatakował urzędy brytyjskie.

Podczas starcia z wojskiem dwuch demonstrantów zostało zabitych, a siedmiu rannych. O strzelaninie między arabami i policją donoszą z Haiffy. Sefedu, Nazaretu i innych miejscowości.

W Afuli i Safedzie arabowie podpalili las na znacznym obszarze. Również podpalono plantacje.

Źródła żydowskie donoszą, że w kilku miejscach kraju, arabowie podminowali szosy, chcąc zniszczyć przejeżdżające oddziały wojska i przerwać komunikację. Minę taką założyć miano podobno na szosie prowadzącej do Nablusu.

Strajkujący robotnicy arabscy we czwartek zaatakowali w Tel Avivie robotników zajętych przeładunkiem towarów, wrzucając do łodzi żydowskich blaszanki z zapaloną gazoliną.

Również źródła żydowskie podają, że policjanci arabscy w Jaffie, idąc śladami policji arabskiej w Tul - Karem zamierzają przystąpić do strajku i biernego oporu. We czwartek policjanci arabscy odbyli wiec w Jaffie, na którym wysunięto szereg żądań i opracowano memorjał do rządu.

Fala strajków ogarnia Ameryke



Policja nowojorska rozpędza strajkujących demonstrantów na ulicach miasta

NOWY JORK, 29. 5. W 20 stanach St. Zjednoczonych strajkuje obecnie 46.000 robotników. W stanie Maine strajkują tramwajarze. W Milwaukee strajkuje 3.000 robotników portowych. W Dallas (st. Texas) porzucili pracę woźnice, a w Nowym Jorku strajkuje 7.000 fryzjerów.

Wszyscy strajkujący żądają podwyżki płac.

Negus przybył do Gibraltaru

GIBRALTAR, 29. 5. Przybył tu dziś na okręcie brytyjskim negus Haile Selassie. Ponieważ podróżuje on incognito, nie urządzono żadnego oficjalnego powitania. Oczekiwał negusa jedynie przedstawiciel gubernatora Gibraltaru, który zaprosił go na śniadanie.

Negus ze świtą udał się do hotelu Rock. Zatrudnieni w tym hotelu włosi otrzymali na czas pobytu negusa zwolnienie z pracy.

Jutro

Z racji Zielonych Świąt „Expres Zagłębia" ukaże się w zwiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie.

Wszystkich naszych Interesantów prosimy o zamawianie ogłoszeń w ciągu wcześniejszych godzin dnia, a najpóźniej do godziny 17-ej.

Katastrofa lotnicza w Katowicach

Smierć młodego pilota

KATOWICE, 29. 5. Wczoraj na lotnisku w Katowicach w godzinach rannych wystartował do lotu treningowego ppor. rez. pilot Aleksander Sobota, członek Aeroklubu Śląskiego na maszynie RWD. 8. Start nastąpił w kierunku prostopadłym do budynku stacyjnego, w odległości kilkaset metrów od zabudowań.

Po wystartowaniu samolot przejechał po ziemi około 130 mtr., wznosząc się następnie stopniowo w górę i przelatując nad stacją. Tuż za budynkiem przy szosie prowadzącej na lotnisko niespodziewanie prawem skrzydłem zawadził o maszt anteny, wysoki około 20 mtr., powodując złamanie skrzydła.

Śmigło i motor zostały zupełnie zgruchotane. Pilot doznał zgniecenia klatki i głowy, a po wydobyciu miał twarz zupełnie zniekształconą.

Wydobyty z pod maszyny ppor. pilot Sobota został natychmiast odwieziony do szpitala, jednak w drodze zmarł..

Pochodził on z Zawiercia, urodził się w r. 1907, był inżynierem, a ostatnio pracował w Łaziskach Górnych w zakładach „Elektro", jako kierownik ruchu. Śp. Sobota skończył szkołę lotniczą w Dęblinie, a pilotem był od roku 1930. Według opinji członków Aeroklubu Śląskiego uchodził za pilota bardzo dobrego i zrównoważonego.

Wybory prezydenta m. Dąbrowy

Dotychczasowy wiceprezydent Teofil Trzęsimiech — prezydentem

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miasta Dąbrowy, na którem zostały przeprowadzone wybory na prezydenta miasta.

Zagaił posiedzenie dotychczasowy wiceprezydent Trzęsimiech, poczem na przewodniczącego powołano dyr. Wierzbickiego, na asesorów: radnego W. Koralewskiego i radnego Seradzkiego.

Przewodniczący Wierzbicki, po stwierdzeniu, że na sali obrad znajduje się wymagana liczba radnych t. j. 30 (2-ch radnych nieobecnych: dr. Piwowar i Balcer), zarządził zgłaszanie kandydatów.

Radny Bem zgłosił jako kandydata obecnego wiceprezydenta Teofila Trzęsimiecha. Innych kandydatów nie zgłoszono.

Po przeprowadzeniu głosowania przewodniczący ogłosił, **że prezydentem miasta Dąbrowy został wybrany 25-ma głosami (5 unieważniono) p. Trzęsimiech.**

Ponieważ nowowybrany prezydent zajmował dotychczas stanowisko wiceprezydenta, które obecnie pozostaje wolne, przeto wybory na wiceprezydenta, w myśl reskryptu p. wojewody, **odbędą się w dniu 2 czerwca. Jako kandydat jest obecnie wysuwany radny Jan Cupiał (PPS).**

„Batory" zdobył błękitną wstęgę Bałtyku

WARSZAWA, 29. 5. Wedle doniesień z Waszyngtonu polski motorowiec „Batory" ustanowił nowy rekord na trasie Bałtyk — Nowy Jork. Kapitan Borkowski oświadczył, że chociaż „Batory" nie pretenduje do błękitnej wstęgi Atlantyku za najszybszy bieg z Cherbourga do Nowego Jorku, którą obecnie posiada „Normandie", a o którą zabiegać będzie „Quen Mary", to jednak „Batory" zdobył obecnie błękitną wstęgę Bałtyku, przebywając z Gdyni do latarni morskiej „Ambrose" w Nowym Jorku w siedmiu dniach i 17 godzinach, nie licząc ośmiu godzin postoju w Kopenhadze. Przeciętna szybkość „Batorego" wynosiła 18 węzłów.

„Batory" przybił we środę do przystani Hoboken, gdzie go oczekiwały tysiące publiczności i trzy orkiestry, które grały hymny narodowe, polski i amerykański.

Do miejsca kwarantanny na spotkanie polskiego statku przybyły trzy statki, przepełnione tysiącami Polaków.

Czem winny być wypełnione wakacje młodzieży

„Należy zerwać z tradycją gnuśnego leżenia na słońcu...“

Kiedy kwitną akacje i słońce zagląda ciekawie do wszystkich okien, kiedy bezpańska wiosna przechadza się po ulicach, a ciepły wiatr trzaska oknami po kurytarzach — trudno jest ślęczeć nad Horacym, albo szukać poezji w tysiącach cyfr tablic logarytmicznych w zdaniach, najeżonych nie ubłaganemi komplikacjami tangensów, sinusów i cotangensów.

Rok rocznie czerwiec zmienia tryb życia szkolnego; poza pawdą świadectw i stopni, zeszytów i książek **jest największa prawda wiosny i słońca, prawda wody, wioseł i gorącego piasku.**

Jedno i drugie ma swoją bezwzględną rację bytu.

Za kilkanaście dni młodzież szkolna rozjedzie się na wakacje. Znów pójdą w ruch kajaki i rowery, załopocą flagi na masztach obozów harcerskich, równomiernym krokiem zadudni ziemia w obozach przysposobienia wojskowego. Bladość zmęczonych nauką twarzy zmyją wiatr i słońce wioślarska zaprawa przywróci hart.

Wakacje — to głęboki oddech pełnemi płucami, to dalekie spojrzenie w świat i zasłużony wypoczynek po pracy szkolnej. Poza wypoczynkiem jednak i najsłodszem rozleniwieniem lata, poza ciepłym podmuchem żywicznych lasów — część młodzieży znajduje w nich możność dalszej pracy, szeroki teren do nowych, twórczych wysiłków.

„Człowiek, który chce być czynnym i twórczym, zdobyć się musi na entuzjazm. Bez tego stanu duszy wszelkie poczynania są małej wartości“.

Słowa te skierował do młodzieży, wielki jej przyjaciel ś. p. Adam Skwarczyński.

Wakacje powinny być przedewszystkiem dla młodzieży źródłem entuzjazmu, entuzjazmu pracy zespołowej i poznawania, entuzjazmu wysiłku. Dlatego niezaprzeczenie doniosła jest rola obozów letnich, które poza hartem i wypoczynkiem dają młodzieży naukę twardej szkoły życia zbiorowego, życia związanego najbardziej bezpośrednio z przyrodą.

W życiu zbiorowem każda, nawet najdrobniejsza komórka jest jego żywą cząstką: czy to będzie samorząd szkolny, czy szkolna kasa oszczędności, czy zastęp drużyny harcerskiej, czy też obóz przysposobienia wojskowego — będzie to żywy fragment życia publicznego, w którym młodzi są aktywnym wkładem. Tak samo lekcje szkolne, ćwiczenia i prace są częścią ogólnego planu wychowania i oświaty narodowej.

Dlatego młodzi powinni zdać sobie sprawę, że nie „będą jutro“, ale są dziś czynnymi obywatelami Państwa i ponoszą równą odpowiedzialność za ciążące na nich,poważne obowiązki. Do obowiązków tych, nie jest to paradoksem, należy również i okres wakacyjny.

Przez umiejętne rozplanowanie i wykorzystanie wakacyj, przez uświadomienie sobie tej najgłębszej prawdy, że „zagranicę znać jest pożytecznie, ale znać Polskę jest obowiązkiem“ — należy zerwać z tradycją gnuśnego leżenia na słońcu w zaciszu domowem w imię entuzjazmu poznawania własnego kraju, pracy zespołowej i pożytecznej.

„Dzisiejsze pokolenie — mówił również Adam Skwarczyński — do rzeczywistości polskiej zabrać się może obiema wolnemi rękami — byłoby więc pokoleniem karłów, gdyby przesłaniało sobie rzeczywistość majakami, a nie potrafiło wykrzesać w sobie duchu zdobywców, rozpalić entuzjazmu do czynu, do praktyki, do realizacji“.

Obok wielotysięcznej rzeszy młodzieży szkolnej rozpocznie również wakacje 16.000 tegorocznych maturzystów. Inne to już będą, niż zazwyczaj wakacje i nie zamkną się jak ongiś klamrą nowego roku szkolnego — datą pierwszego września.

Rzecz oczywista, że bardzo osamotnieni poczują się maturzyści po oficjalnem zerwaniu więzów ze szkołą. Świadomość pożegnania i samodzielności, niepewna przyszłość pełna obaw i oczekiwań, tragiczne nieraz w swojej bezradności pytanie: „co dalej“ — wywierają wpływ destrukcyjny zwłaszcza na tych, którzy nigdy jeszcze nie zetknęli się z życiem większego miasta, z oczekiwaną od lat i napełniającą nagle przerażeniem — samodzielnością akademika.

I tutaj trzeba sięgnąć znowu do entuzjazmu młodych serc, wierzyć, że zawsze znajdą się ludzie, na zespole których można będzie oprzeć swoje zaufanie, że praca i wysiłek są najpoważniejszym argumentem przyszłości

Matura nie jest Rubikonem życia. Rubikonem tym jest zdolność przystosowania się do nowych warunków, wola pokonania trudności i świadomość, że każdy może reprezentować sobie tylko właściwe wartości w społeczeństwie.

Wakacje maturzystów powinny dlatego kryć w swojej treści nietylko smutek pożegnania szkoły, ale i entuzjazm dalszego wysiłku, wiarę w przyszłość ludzi, którzy chcą być „czynni i twórczy“.

Ryszard Kiersnowski.

„Wesoła fala — na filmie

LWÓW, 29.5. Przedstawiciele wytwórni filmowej „Feniks“ zaangażowali artystów „Wesołej Fali“: Szczepka, Tońcia i Strońcia. Zdjęcia do filmu robione będą częściowo w Warszawie i Lwowie. Scenarjusz piszą kierownicy „Wesołej Fali“ mgr. Budzyński i autor skeczów rewjowych Szlechter. Nakręcanie filmu potrwa 18 dni i rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia.

Proces umorzony po 9 latach

WARSZAWA, 29.5. Sąd okręgowy w Lublinie skazał w roku 1927 na półtora roku więzienia sekretarza gminy Brachowskiego za nadużycia. Sprawa wlokła się przez 9 lat. Sąd najwyższy, trzykrotnie kasował wyrok, wreszcie sąd apelacyjny zmniejszył karę Brachowskiemu do 6 mies. aresztu z zawieszeniem. Od wyroku tego odwołał się prokurator. Sprawa znalazła się poraz 4-ty na wokandzie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy umorzył sprawę spowodu przedawnienia w wyrokowaniu, które w myśl dawnego kodeksu rosyjskiego wynosiło 9 lat.

Lepiej jadamy

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że obliczony na pdstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin (ubój poza nadzorem weterynaryjnym — domowy).

W porównaniu do 1934 roku liczba poddanych ubojowi zwierząt gospodarskich poszczególnych rodzajów uległa następującym zmianom: ubój bydła rogatego zwiększył się o 5,3 proc w tem: dorosłego i jałowizny 5,1 proc., cieląt 5,6 proc., ubój trzody chlewnej zwiększył się o 5,6 proc., ubój owiec i kóz 10,5 proc.

W 1935 zwiększył się ubój wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich. Częściowo powstało to naskutek zwiększenia wywozu zagranicę mięsa i przetworów mięsnych (zwłaszcza wieprzowych).

Ogólne spożycie mięsa na głowę ludności wzrosło w porównaniu do roku ubiegłego o 33 proc.

Rozerwany na drobne kawałki

przez eksplozję starego pocisku

STANISŁAWÓW, 29.5. Dwaj uczniowie szkoły powszechnej Mikołaj Konyk i Sienko Olejnyk w Sielcach pod Stanisławowem znaleźli podczas pasienia koni na pastwisku stary pocisk armatni, który usiłowali rozebrać **W czasie manipulowania pocisk eksplodował, rozrywając Konyka na drobne kawałki.**

Kolega jego doznał tak ciężkich poranień, iż w godzinę później zmarł.

Ponadto ciężko ranny został rzeźnik z Józefpola Erlich, który wówczas przechodził obok i ranny został odłamkami pocisku w bok. Rannego rzeźnika przewieziono do szpitala.

Sytuacja na rynkach

Na rynkach zbożowych ujawniały, się w tygodniu ubiegłym niejednolite tendencje.

Na rynku krajowym wyczuwać się daje pewne osłabienie tendencji, ceny nieznacznie się obniżyły. Wahaniom tym jednak nie należy nadawać większego znaczenia, ponieważ od pewnego czasu powtarzają się stale. Podkreślić należy, że poziom cen u nas jest wyższy od światowego, skutkiem czego ceny te są uzależnione niemal wyłącznie od konjunktury wewnętrznej, zwykle nietrwałej, ulegającej częstym zmianom, przedewszystkiem zależnym od spożycia krajowego.

Ceny trzody chlewnej po krótkotrwałej niewielkiej zniżce znowu poważnie się podniosły. Na rynku warszawskim płacono ostatnio za trzodę słoninową (ponad 150 kg. żywej wagi) 105—115 zł. za 100 kg. żywej wagi. Jest to cena od roku nienotowana. Trudno przewidzieć, czy poziom ten utrzyma się dłużej, ale dla chwili bieżącej taka sytuacja jest niezmiernie ważna, tak ze względu na bliską już opłacalność hodowli, jak i skutkiem możliwości podniesienia się cen zbóż, zwłaszcza żyta, niezbędnego dla żywienia zwierząt.

Na rynku masła sytuacja kształtowała się mniej pomyślnie. Z nastaniem niemal letnich upałów, produkcja masła znacznie się zwiększyła, a ponieważ nasze masło nie odznacza się dużą trwałością, przeto stanowi ono towar, który musi być szybko skonsumowany. Przyczynia się do tego i dotkliwy brak odpowiednich urządzeń technicznych dla dłuższego przechowania. W tych warunkach ceny musiały się obniżyć. Ceny mleka utrzymały się na dotychczasowym poziomie

Spółdzielczość rolnicza w Polsce

Cyfry dorobku spółdzielczego są więcej niż imponujące

Spółdzielczość rolnicza w Polsce ma przed sobą ogromne zadania, nietylko dla tego, że rolnicy w Polsce stanowią 64 pr. ludności, ale także i dlatego że przy naszej rozdrobnionej strukturze rolnej spółdzielczość jedynie zorganizować może rolnictwo i połączyć zalety gospodarstw drobnych z zaletami gospodarki masowej i zorganizowanej.

Spółdzielczość rolnicza w Polsce rozwija się przedewszystkiem w 3 głównych działach gospodarki: jako spółdzielczość kredytowa dostarcza taniego kredytu rolnikom, jako spółdzielność rolniczo - handlowa organizuje zbyt płodów rolnych i zaopatrzenie gospodarstw rolnych, jako spółdzielczość mleczarska zajmuje się przetwarzaniem i zbytem produktów nabiałowych, tak ważnych dla drobnego rolnictwa.

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE, których było w r. 1933 3604 (zrzeszone w związkach) z 750,3 tys. członków, udzieliły w ciągu roku 156.819 pożyczek na sumę 29,175 tys. zł. Stan wkładów w końcu roku wyniósł w tych spółdzielniach 57,211 tys. zł. na 287,7 tys. książeczek. Suma bilansowa tych spółdzielni wyniosła 161,780 tys. zł., w czem udziały członków 19.909 tys. zł., fundusz zasobowy 11,083 tys. zł., fundusze specjalne 4.801 tys. zł. Liczba zatrudnionych pracowników w tych spółdzielniach wyniosła zaledwie 1209, gdyż opierają się one niemal wyłącznie na pracy społecznej.

SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO - HANDL. których w r. 1933 było w Związkach spółdzielczych 376 z 59.514 członkami sprzedały w ciągu roku towarów za 121,4 milj. zł. Ich suma bilansowa wyniosła 81,597 tys. zł., w czem udziały członków 6,035 tys. zł., fundusz zasobowy 3,232 tys. zł. a fundusze specjalne 2,051 tys. zł. Liczba zatrudnionych przez te spółdzielnie pracowników wyniosła 1518.

SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE w liczbie 1275 zrzeszały 306,400 członków. Liczba zgłoszonych krów wynosiła w r. 1933 — 623,600 sztuk. Spółdzielnie te zebrały w ciągu roku 661,192 tys. litrów mleka z czego sprzedano w stanie sur. 41.636 tysięcy litrów, resztę zaś przerobiono na 23.121 tonn masła i 1,163 tonny sera. Rolnikom wypłacono za mleko 62.572 tys. zł., wobec 78,815 tys. zł. otrzymanych ze sprzedaży. Należy podkreślić, że ilość sprzedanego mleka i wysokość produkcji masła nie uległy podczas kryzysu poważniejszym zmianom. Zmieniły się tylko oczywiście obroty wartościowe a to wskutek katastrofalnej zniżki cen. Związkowe spółdzielnie mleczarskie rozporządzały 35 pr. ogółu istniejących mleczarń i przerabiały 66 pr. ogólnej ilości przetwarzanego w zakładach mleczarskich mleka. Udział spółdzielczości w eksporcie masła z Polski osiągnął 92 pr. całego eksportu. Suma bilans. 39,830 tys. zł., udziały 7806 tys. zł.. fund. zasob. i specj. 8,831 tys. zł. Liczba pracowników 5529.

Niezależnie od powyższych głównych typów spółdzielni rolniczych działały na wsi i inne. spółdzielnie zakupu i zbytu specjalne, rolnicze spółdzielnie przetwórcze (poza mleczarniami), spółdzielnie pomocnicze (maszynowe itp.).

Ostatnio zaś organizują się — wzorem Jugosławji i Bułgarji — 2 spółdzielnie zdrowia w Markowej i Sochaczewie, których zadaniem ma być opieka nad zdrowiem wsi.

Osobliwe przeczucie

członków komisji drogowej

ŁÓDŹ, 29.5. Onegdajsza burza, jaka przeciągnęła nad Łodzią i okolicami, wyrządziła w wielu miejscach poważne szkody i spowodowała kilka wypadków. Najpoważniejszy z nich wydarzył się we wsi Ustronie, gminy Brużyca-Wielka, pod Aleksandrowem

Burza zastała w drodze komisję drogową gminną, składającą się z kilku osób, na czele z właścicielem majątku Nakielnica p. Zachertem, wójtem gminy Piaskowskim i sekretarzem Sztarkiem

Komisja przed ulewą schroniła się do niezamieszkanego domku Kazimiery Mitowskiej.

Po chwili jednak członkowie komisji, jakgdyby w przeczuciu złego, opuścili domek i mimo ulewnego deszczu stanęli na drodze.

W chwili tej do domku wpadł przez komin piorun, który ugodził zapalającego papierosa wieśniaka 40-letniego Kazimierza Włodarczyka, mieszkańca wsi Jastrzębie-Górne. Włodarczyk poniósł śmierć na miejscu. Piorun wypadł następnie na podwórze, gdzie zabił konia p. Zacherta, wprzęgniętego do bryczki, którą jeździła komisja. Nadto tenże piorun raził lekko jeszcze dwóch wieśniaków: Franciszka Pogorzelskiego i Jana Zaspę.

W czasie tejże burzy piorun uderzył w stodołę Brajera Gotfryda. która momentalnie stanęła w płomieniach. Od stodoły zajęła się również szopa Oba budynki spłonęły doszczętnie.

Najwyższy budynek na świecie

Najwyższą wieżą na świecie będzie wieża zbudowana na wystawie sztuki dekoracyjnej międzynarodowej w Paryżu, zapowiedzianej na rok 1937. Wieża ta będzie miała 700 metrów wysokości. Na sam szczyt będzie się można dostać samochodem, sunącym po wygodnych spiralnych autostradach Na pewnej wysokości będzie hotel, poczta, restauracja, dancing, teatr, kino. Projekt opracowali dwaj francuscy architekci. Budowa stanie na płaskowzgórzu Tendon.

Tu nie chodzi o ordynację wyborczą...

Z racji rzuconych haseł i poruszonych zagadnień natury społeczno - politycznej w mowie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego, wygłoszonej na ostatnim zjeździe legjonistów, opozycyjne koła polityczne dochodzą do dawno przez nie sugerowanych wniosków, że następstwem mowy Naczelnego Wodza będzie... zmiana ordynacji wyborczej, a co za tem idzie — nowe wybory do Sejmu.

Jest to sugestja nie mająca żadnych szans prawdopodobieństwa realizacji.

A to ze względów i taktycznych i merytorycznych.

Taktycznych dla tego, że obóz, który wziął odpowiedzialność za skutki sprawowanej przez siebie władzy w państwie, przez rozwiązanie sejmu nie będzie sam siebie dyskredytował, a z merytorycznych względów następujących:

Ordynacja wyborcza jest wypływem Konstytucji kwietniowej.

Kardynalną cechą ordynacji jest oparcie izby poselskiej na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli bez pośrednictwa partyj politycznych i zastąpienie systemu głosowania na listy systemem głosowania na osoby.

Chodzi o wybór posłów, znanych ogółowi z ich zasłużonej działalności publicznej.

To są zdrowe zasady i nonsensem byłoby negowanie ich. temwięcej, że nowa Konstytucja opiera stosunek obywatela do Państwa nie na przeciwstawieniu jednostki Państwu a na podkreślaniu konieczności współdziałania z niem każdego obywatela.

Ale tu chodzi o co innego: o procedurę wyborczą, która musi być fair play (czysta).

Wówczas wybory dadzą rzeczywisty obraz nastrojów w społeczeństwie Inaczej — sztuczny dziwoląg i martwotę w Sejmie.

Bo obywatel niezorganizowany w zrzeszeniach lub instytucjach społecznych niewiele ma do gadania. Głosuje na przedstawionych mu kandydatów poselskich i basta.

Cały ciężar gatunkowy sprowadza się do wysyłki delegatów na zgromadzenia okręgowe.

I tam musi i powinna być czysta i niezamącona niczem atmosfera wyborcza.

W sejmie mają zasiadać reprezentanci interesów społecznych, których wyrazem są samorządy: terytorjalny, gospodarczy, zawodowy i organizacje zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych.

Z instytucyj tych mianowany być może aż nadto wystarczający zastęp ludzi zasłużonych i pożytecznych.

Cóż, kiedy w ostatnich wyborach opozycja w stosunku do dzisiejszego systemu rządów odżegnała się od wyborów. Nawet wielkie liczebnie socjalistyczne związki zawodowe.

Opozycja nie chciała zatracić swych form i oblicza politycznego. To były jej założenia taktyczne.

Ale wróćmy do założeń merytorycznych w odniesieniu do ordynacji wyborczej. Wiele one nastręczają zastrzeżeń.

Pamiętamy dobrze, że na krótko przed ostatniemi wyborami supremację we wszystkich samorządach zdobyły czynniki tylko jednej grupy — rządzącej.

I przebieg zgromadzeń okręgowych był aż nadto wymowny w skutkach.

Tak zwani wyborczy komisarze okręgowi odegrali niepoślednią rolę.

Rezultat wyborów jest taki jakiego chciano. Garnitur poselski w sejmie jakby na miarę robiony.

I tak będzie zawsze. Czy to dla tej lub innej grupy, która będzie przy władzy. Prawdziwy miecz obosieczny, nie kaleczący tylko tego, kto ten miecz w ręku trzyma.

Zasadnicze opozycja dzisiejsza nie powinna zbytnio na ordynację narzekać, bo i ona będzie jej dobrze służyć, gdy dojdzie do władzy.

Ale rezultat dla szerokiego ogółu społecznego będzie zawsze ten sam: posłowie będą funkcjonarjuszami rządzącego kierunku i nic więcej.

A przecież ordynacja wyborcza ma na celu zbliżenie Sejmu do społeczeństwa (przez usunięcie pośrednictwa partyj politycznych) i zindywidualizowanie roli posła w Sejmie.

Nie ulega więc wątpliwości, że ordynacja jest niezła, uczciwa w założeniach, tylko, jak powiedzieliśmy, wyda pożądane owoce tylko wtedy, gdy nie będzie supremacji politycznej w samorządach i związkach zawodowych, gdy nie będzie presji na zgromadzeniach okręgowych delegatów tych instytucyj i gdy instytucja t. zw. komisarzy wyborczych w okręgach zostanie zlikwidowana.

Wówczas całe społeczeństwo pospieszy do urn wyborczych i komplet poselski w sejmie będzie rzeczywistym odzwierciadleniem nastrojów.

Jednostka, wchodząca do sejmu musi mieć silne i rozległe zaplecze społeczne, a nie „plecy" organów administracyjnych w państwie.

Na popularność trzeba sobie uczciwie zasłużyć.

Napewno z dzisiejszego garnitura poselskiego po ukończeniu kadencji sejmowej — niewiele się ostanie w przyszłych wyborach, bo właśnie garnitur ten jest obnoszony i słabo przylegający do „figury" ogółu, ale to właśnie jest dowodem, że tem większe są możliwości zasłużenia się społeczeństwu dla ludzi, którzy o popularność zabiegają powolnym a trwałym dorobkiem pracy społecznej.

Kozubski Jan.

Odwaga biskupa Harraru

Biskup Jarosseau, administrator apostolski Dżibuti, rezydujący w Harrarze, stolicy południowo - wschodniej Abisynji, po zrujnowaniu w czasie ostatnich walk jego rezydencji zamieszkał w konsulacie brytyjskim.

W czasie bombardowania miasta przez samoloty włoskie 78-letni biskup odprawiał w dalszym ciągu Mszę św., mimo, że kilka pocisków rozerwało pod ówczas dach i wpadło do kościoła. Prawie cały kościół został zrujnowany, lecz celebrujący biskup ocalał.

rosseau funkcje administratora apostol

Z pochodzenia Francuz, biskup Jarosseau funkcje administratora apostolskiego sprawuje od r. 1924. Poprzednio był wikarjuszem apostolskim we francuskiej Somali. Uwielbiany jest za swą dobroć i miłosierdzie przez całą ludność tuziemską. Ostatnio, jak wiadomo, Mussolini cofnął nakaz wydalenia z Abisynji biskupa Jarosseau który w czasie walk niósł z całem poświęceniem pomoc cierpiącej ludności.

Zielono-czerwone okulary
będą nam niedługo dodawali do biletów w kinach

Z „kraju nieograniczonych możliwości" nadchodzi wiadomość, która jeśli rzeczywiście jest prawdziwą, dokona niezawodnie przewrotu w dziedzinie kinematografji. Oto pewne amerykańskie towarzystwo filmowe chce rozpocząć produkcję filmów trójwymiarowych przestrzennych.

Film taki robi się w ten sposób, że do zdjęć używa się dwóch aparatów jednocześnie, przyczem odległość obu soczewek od siebie jest dokładnie taka sama, jak odległość oczu ludzkich. Z każdej sfotografowanej sceny powstają więc dwa negatywy.

Oba negatywy kopjowane są na jeden pozytyw, tylko jeden z nich to obraz prawego oka, drugi — odpowiada lewemu oku. Jeden obraz jest w kolorze zielonym, drugi w czerwonym.

Ten pozytyw wyświetlany jest w normalny sposób, widz jednakże wyposażony jest w specjalne okulary. Okulary te posiadają czerwony filtr żelatynowy dla prawego oka, a zielony dla lewego. Prawe oko nie może wobec tego zobaczyć czerwonego obrazu, ponieważ czerwony filtr uczynił go niewidzialnym.

Lewe oko zaś widzi tylko jeden obraz i to ten, który zobaczyłoby także w naturze. Tak powstaje wrażenie trójwymiarowości, ponieważ przedmiot oglądany jest z dwóch punktów bardzo do siebie zbliżonych.

Radjo ostrzega górników

Zarząd jednej z kopalni francuskich wpadł ostatnio na doskonały pomysł, będący szybkim i niezawodnym środkiem ratunku wrazie wypadku na kopalni. Zainstalowano mianowicie w różnych punktach głośniki i mikrofony, przez które każdy odcinek może, wrazie niebezpieczeństwa, wzywać pomocy, lub zostać momentalnie ostrzeżony o grożącem niebezpieczeństwie.

Tętno chwili

CO POTRZEBNE JEST WSI.

Na 33 miljonową ludność ostatnie dane statystyczne wskazują, że ogółem domów ludowych w Polsce jest 621 z czego w miastach 144 a na wsiach 477. Najwięcej domów ludowych posiadają wojew. centralne, bo 319 z czego 69 w miastach ,a 250 po wsiach. We wschodnich jest 32 z czego w miastach 6, a 26 na wsiach, w zachodnich 96 z czego w miastach 43, na wsiach 53, w południowych 174 z czego w miastach 26, a po wsiach 148.

Jakież to nikłe liczby! Jakże mało w tym kierunku robi się u nas. A przecież domy ludowe są koniecznością, koniecznością dla każdego, kto wie, jaką one spełniają rolę. Toż to są ośrodki cywilizacyjne, kulturalne. Dla wsi lub małego miasteczka, dla ubogiej ludności, a nawet zamożniejszej Domy Ludowe, to poniekąd Kluby. Nie gdzieindziej, tylko przedewszystkiem w Domach Ludowych odbywają się pogadanki, odczyty, wyświetlają się obrazy kinowe, nakoniec jest to miejsce zabaw.

Przy niektórych Domach Ludowych widziało się bibljoteki, czytelnie pism, Domy Ludowe są miejscem spotkań młodzieży, wyjściem dla małżeństw. Są siedliskiem wymowy, myśli o różnych sprawach bieżących, ogólnych i czysto osobistych. I właśnie jako takie, spełniające poważne zadania, przy umiejętnem kierownictwie winny się liczyć u nas nie na setki, a na dziesiątki tysięcy!

Cóż to np. znaczy na wschodnie województwa z wielomiljonową ludnością 32 Domy Ludowe! I czemuż się tu dziwić potem że mają powodzenie szynki, alkohol, że taka ciemnota panuje w szerokich masach. Nie dość jest dać naukę przez szkoły powszechne tego czy innego typu. Trzeba później myśleć o tem, aby właśnie przez Domy Ludowe podtrzymywać dolej oświatę: Cóż dziś ma u nas chłop na wsi? Nic! Na iluż to wsiach — absolutnie nic, nic z tego, coby mu dało odrobinę wytchnienia po pracy we wspólnej pogadance, na jakiemś odczycie, pogadance, czy nawet amatorskim przedstawieniu.

Nie wychowujemy mas, nie prowadzimy ich w odpowiednim kierunku dla kraju, a potem załamujemy ręce nad zbrodniami, nad pijaństwem, nad ciemnotą, nad zabobonami itp.

Oczywiście, małe wsie nie mogą mieć każda Domu Ludowego, ale kilka takich razem wziętych powinno mieć chociaż jeden Dom Ludowy. To samo jest z małemi miasteczkami. Tu wystarczy, dajmy na to, jeden taki Dom Ludowy, ale niechże będzie! Niechże mo każdy z pośród inteligencji miejskiej czy wiejskiej rozumnych i oddanych kierowników. Praca kulturalna na naszej wsi daleko stoi poza taką w innych państwach, gdzie też jest zgoła wyższa kultura.

Otóż pod tym względem posuwamy się żółwim krokiem, albo stoimy w miejscu. Niestety! A jak te domy Ludowe są potrzebne, jakiem cieszą się powodzeniem, jakiem pietyzmem nawet są otaczane wystarczy pojechać na wieś, gdzie taki Dom Ludowy istnieje i posłuchać jaki on jest czynny szczególniej zimą. Jest on centrum jej życia towarzysko - intelektualnego, jest centrum wyrobienia społecznego, obyczajowego, jest także i miejscem rozrywek.

Dzisiaj rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe

chorągwi harcerzy w Dąbrowie Górn.

Dzisiaj o godzinie 9.30 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Dąbrowie nabożeństwo żałobne za duszę poległych harcerzy. O godz. 19-ej na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej zostanie rozpalono oginsko, przy którego blasku rozpocznie się uroczysty apel poległych za Polskę harcerzy.

W niedzielę wyruszą z dziedzińca szkoły górniczej hufce harcerskie oraz delegacje organizacyj społecznych do kościoła, skąd po wysłuchaniu mszy św. pochód uda się do płyty Legjonów, celem złożenia wieńca.

Skolei nastąpi otwarcie uroczystości przez prezydjum obchodu i po przemówieniach powitalnych odbędzie się dekoracja odznaką 25-lecia pierwszych komendantek i komendantów skautingu zagłębiowskiego.

O godz. 12.30 rozpocznie się na ul. Kr. Jadwigi defilada, którą przyjmować będą dostojnicy państwowi i władze harcerskie. Kolejność defilujących: b. skautki i skauci organizacje społeczne, harcerki, harcerze, zuchy. Po defiladzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

WYSTAWA.

O godz. 13.15 zostanie otwarta w Szkole Górniczej wystawa pamiątek i prac harcerskich. Na wystawie, na której specjalnym pietyzmem otoczono dział „Historyczno - pamiątkowy" będzie reprezentowany dział książki harcerskiej i prasy oraz artystyczny.

Na wystawe znajdzie się także popularna w świecie skautowym drukarnia polowa 1-ej zagłębiowskiej drużyny.

KOMUNIKAT BIURA KOMITETU OBCHODU.

I. W szkole Górniczej zorganizowano wystawę harcerską, tanie obiady i śniadania, z których korzystać mogą uczestnicy zjazdu i przybyli na uroczystość.

II. Zaproszenie obejmuje również mszą żałobną i apel poległych w sobotę, co zostało w części zaproszenia przez pomyłkę pominięte.

III. Organizacje proszone są o przybycie z pocztami sztandarowemi: na apel poległych w sobotę o godz. 19-ej na stadjon przy ul. Konopnickiej oraz na uroczystości niedzielne; ze względu na szczupłość miejsca w kościele, wchodzą do wnętrza na mszę o godz. 9.30 tylko poczty, a dla innych uczestników odprawiono będzie nabożeństwo na dziedzińcu kościelnym. Publiczność proszona jest o niewchodzenie do wnętrza kościoła.

IV. Zarząd tramwajów na sobotę i niedzielę zwiększa ilość wozów, przyczem w niedzielę tramwaje kursować będą wg. rozkładu dnia powszedniego. Podczas dni trwania uroczystości, zarząd tramwajów udzielił indywidualnej zniżki 50 prcc. uczestnikom zjazdu za okazaniem legitymacji zjazdowej, harcerzom zaś (tylko umundurowanym) za okazaniem legitymacji Z. H. P.; z pośród innych uczestników obchodu, grupy złożone najmniej z 10 osób, podobną zniżkę otrzymać mogą na podstawie specjalnych zaświadczeń (?) przejazdu wycieczek, które można otrzymać bezpłatnie w Będzinie w biurze remizy tramwajowej i w Sosnowcu w biurze zjazdu (ul. Swobodna 12, tel. 2-57). Organizacjom wydaje się je za okazaniem upoważnienia zarządów, grupom niezorganizowanym — kierownikowi grupy, który odnośną ilość osób zgłasza.

V. Osoby, mające prawo brać udział w zjeździe, które dotąd nie załatwiły zgłoszenia na zjazd, mogą to uskutecznić w ciągu soboty i niedzieli w biurze informacyjnym zjazdu — Dąbrowa, magistrat.

VI. Na miejscu uroczystości wszelkich informacyj i wskazówek udzielają członkowie komitetu wykonawczego (opaski biało - czerwone), służba porządkowa (opaski białe z napisem „inform.") oraz organa policji państwowej.

Komitet obchodu uroczystości

10 lecia urzędowania Prezydenta Rzeczpospolitej prof. Mościckiego

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie organizacyjne zebranie komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego.

W zebraniu wzięli liczny udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, sądownictwa, wojskowości oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Na czele komitetu stanął starosta J. Boxa.

Uroczystości związane z obchodem 10-ej rocznicy urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej odbędą się w całem Zagłębiu w dniu 3 czerwca.

Prezydenci poszczególnych miast w Zagłębiu powołają do życia komitety lokalne, które następnie opracują program obchodu uroczystości.

Program uroczystości powiatowych w Będzinie zapowiada mszę polową na dziedzińcu koszar 23 pal. i akademję.

Pozatem zostaną wysłane do p. Prezydenta depesze hołdownicze oraz komitet wyda do społeczeństwa specjalną odezwę.

Projektuje się również urządzenie zabaw ludowych, na które wstęp będzie bezpłatny.

* * *

Organizacyjne posiedzenie lokalnego komitetu obchodu uroczystości 10-lecia urzędowania p. Prezydenta Rzplitej w Będzinie odbędzie się dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu magistratu.

* * *

Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się również posiedzenie lokalnego komitetu w Sosnowcu w sali ratusza.

W przyszły piątek ponowna konferencja

w sprawie nowych płac w walcowni hr. Renarda

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja pomiędzy dyrekcją walcowni hr. Renard a przedstawicielami robotników, w sprawie proponowanego przez dyrekcję nowego cennika płac.

W konferencji, której przewodniczył insp. inż. Wesołowski wzięli udział z ramienia robotników sekretarz ZZZ. p. Rylski, sekretarz związku robotników przemysłu metalowego p. Anger, delegaci robotników, oraz robotnicy - fachowcy, a z ramienia dyrekcji walcowni dyr. Świrtun i dyrektor techniczny walcowni.

Po kilkugodzinnych pertraktacjach dyrekcja walcowni wysunęła nowe propozycje, idąc na pewne ustępstwa.

Wobec tego przedstawiciele robotników oświadczyli, że muszą się w tej sprawie porozumieć z ogółem robotników.

Konferencja ostateczna w tej sprawie wyznaczona została na przyszły piątek. Narazie pozostaje w mocy dotychczasowy cennik płac.

Bank Ludowy w Będzinie

przystępuje do budowy własnego gmachu

W Banku Ludowym w Będzinie odbyło się roczne walne zebranie, na którem dokonano wyborów nowych władz banku.

Przewodniczył zebraniu p. Fr. Chropacz sekretarzował p. A. Misiórski.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes p. Ryszard Monsiorski, sprawozdanie komisji rewizyjnej inż. L. Kamiński.

Ze zreferowanego sprawozdania wynika, że Bank Ludowy cieszy się wśród swych członków dużą frekwencją i pełnem zaufaniem.

Należy również zaznaczyć, że ogólny obrót Banku, pomimo wielu trudności finansowych oraz konwersji pożyczek — wzrósł ostatnio z pięciu miljonów do 12 miljonów.

Podkreślić również należy, że władze Banku Ludowego przystąpią w miesiącu czerwcu br. do budowy własnego dwupiętrowego budynku.

Budynek ten stanie przy ul. Piłsudskiego.

Zebranie zakończone zostało wyborami nowych władz banku.

Do rady banku zostali wybrani pp.: **inż. L. Kamiński — prezes, E. Katolik — wiceprezes, Fr. Chropacz, Gawin, Gołąb i Dziedzic.**

Do zarządu zostali wybrani: **p. R Monsiorski — prezes, p. J. Pyrzyk i p. K. Kaliński.**

Fatalny finał libacji

w towarzystwie kobiety z półświatka

Tragiczny finał libacji miał miejsce przy ul. Kolejowej w Sosnowcu.

Dwaj koledzy, aczkolwiek nie po fachu, gdyż jeden z nich Antoni Marusiński, był torowym kolejowym, drugi zaś, Stefan Hanak — dorożkarzem, po sutej libacji urządzili sobie przejażdżkę w towarzystwie napotkanej przygodnie kobiety z półświatka. Po dłuższej jeździe wesoła trójka znalazła się przed bramą domu,gdzie mieszkał Marusiński. Tu między mężczyznami powstała kłótnia o kobietę. Rozgniewany Hanak obrzucik Marusińskiego kamieniami i wybił mu szybę, wreszcie gdy Marusiński zamknął się z kobietą w mieszkaniu, począł dobijać się, grożąc wywaleniem drzwi. Marusiński miał w domu flower. Po zagrożeniu, że użyje broni, Marusiński dał strzał, kierując flower w stronę Hanaka.

Skutki strzału były fatalne. Hanak raniony pod obojczyk, przewieziony został do szpitala, gdzie wobec wytworzenia się komplikacyj chorobowych, zmarł w kilka tygodni.

Zabójca Hanaka stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd wymierzył mu trzy lata więzienia ze zmniejszeniem kary do połowy na mocy amnestji.

Mieszkańcy ul. Przejazd

upominają się o naprawę bruków

Przed niedawnym czasem poruszaliśmy sprawę fatalnego stanu ul. Przejazd w Sosnowcu. Dotychczas zarząd miejski nic w tym kierunku nie poczynił, mimo, że w pobliżu prowadzona jest naprawa ulicy i chodników na ul. Piłsudskiego.

Na ulicy Przejazd wystarczyłoby przecież ułożyć wąski chodnik z płyt betonowych i zabrukować dziury i wyboje na jezdni.

Ulica ta znajduje się przecież w śródmieściu, to też zasługiwałaby na naprawę.

W tej sprawie byliśmy interpelowani przez kilku mieszkańców tej ulicy, którzy prosili nas o powtórne poruszenie tej sprawy.

Może więc magistrat weźmie pod uwagę prośby mieszkańców ul. Przejazd

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 30 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Programy lokalne. 15.00 Kryska na Matyska. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Zespół salonowy Niny Mańskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Teatr Wyobraźni Działo się to 25 maja. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert solistów. 17.40 Mówimy o prowincji. 17.50 Programy lokalne. 18.00 Tr. nobożeństwa. 18.50 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert orkiestry. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 30 maja.

6.50 Płyty. 7.30 Program na dzień bież. 7.40 Płyty. 12.15 Hanys madziałka 13.1 Płyty. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.30 Życie art. i kult. Śląska. 17.50 Płyty. 18.50 Skrzynka dla dzieci. 19.10 Program na dz. następny. 19.20 Koncert reklamowy. 23.05 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 31 maja.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Gazetka rolnicza 8.30 Przegląd produktów rolnych. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne 10.00 25 lecie śpiewactwa Śląskiego 11.57 Sygnał czasu. 1215 Poranek z Wilna. 13.15 Fatalne spotkanie. 14.30 Wesołe opowiastki góralskie. 14.40 Pragramy lokalne. 14.45 Trzy zbiory z dwuch lat. 15.00 Programy lokalne. 16.30 Reportaż sportowy. 17.00 1000 taktów muzyki. 18.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Wakacje w Nohani. 18.30 Coś dla każdego. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Tr. fragmentu z koncertu jubileuszowego Pol. Tow. Śpiew. Echo Macierz 22.00 Programy lokalne. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KRONIKA

Sobota 30 Maja	Dziś: Feliksa Jutro: Ziel. Św. Wschód słońca: 3.31 Zachód słońca 7.45

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane". Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godz. 4.30 popoł. piękna operetka „Krysia leśniczanka". Wieczorem o godz. 8.30 sensacyjny reportaż z sali sądowej pt. „Proces Mary Dugan". Bilety w cenie od 25 groszy.

Kupon ulgowy „Expresu Zagłębia" DO TEATRU MIEJSKIEGO w SOSNOWCU

Upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwuch osób na parter. Ważny w dniu 30 maja na „Życie jest skomplikowane".

KRONIKA OGOLNA

— **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA** w Ujejscu w dniu 31 maja urządza zabawę taneczną w lesie na Bielowiźnie koło Ząbkowic. W razie niepogody zabawa odbędzie się w dniu 1 czerwca o godz. 8 popołudniu.

— **PRZEWÓŻ KSIĄŻECZ. OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PRZEZ TERYTORJUM GDAŃSKA.** Na mocy decyzji ministerstwa skarbu, posiadaczom książeczek oszczędnościowych PKO. nie będą stawiane żadne przeszkody w ich przewożeniu przy przejeździe przez terytorjum w. m. Gdańska, nietylko w wagonach tranzytowych, ale i otwartych.

Jeżli podróżni zamierzają zatrzymać się w Gdańsku, to przed wyjazdem mają możność wysłania swej książeczki pocztą do Gdyni lub jakiegokolwiek innego urzędu pocztowego nad polskiem morzem.

Zagadkowy trup z odciętą głową
na torze pod Jęzorem

Onegdajszej nocy strażnik kolejowy, obchodząc tor kolejowy na przestrzeni między Mysłowicami a Jęzorem dokonał strasznego odkrycia.

Idąc mostem kolejowym nad Przemszą w okolicy Słupnej zobaczył na szynach **leżące zwłoki kobiety z odciętą głową, która leżała w odległości 14 mtr. od zwłok.**

Zawiadomione telefonicznie z pobliskiego posterunku kolejowego władze policyjne wszczęły pierwiastkowe dochodzenia i zdołały tylko ustalić, że denatką jest młoda dziewczyna, licząca ok. 18 lat; w czasie oględzin zwłok stwierdzono, że zabita była średniego wzrostu, szczupłej budowy ciała, miała jasne włosy, krótko strzyżone i ondulowane, była ubrana w granatową sukienkę, białe skarpetki i białe buciki.

Nazwiska nie udało się narazie ustalić, gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Nie jest wykluczone, że denatka posiadała torebkę, lecz niezawodnie uniesiona pędem pociągu wpadła do rzeki.

Policja i władze śledcze wszczęły dochodzenia w kierunku zidentyfikowania zwłok i ustalenia, czy ma się do czynienia z zamachem samobójczym, czy też ze straszliwym wypadkiem.

Bowiem trzeba wiedzieć, że most kolejowy nad Przemszą, chociaż jest pilnie strzeżony, służy okolicznej ludności za przejście ze Słupnej do Jęzora. Most ten jest bardzo wąski, ma podkład szynowy jednotorowy i po bokach niezwykle ciasne kładki. Zatem nie jest wykluczone, że tragicznie zmarła, bojąc się iść nocą przez drogę, wybrała krótszą drogę przez most i została na nim zaskoczona przez lokomotywę lub pociąg, a straciwszy równowagę dostała się pod koła.

Jak się jednak dowiadujemy, władze raczej przypuszczają samobójstwo.

Strajk robotników sezonowych w Ząbkowicach trwa

Jak donieśliśmy, w Ząbkowicach wybuchł strajk robotników zatrudnionych przy robotach drogowych, prowadzonych przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego.

Pracę porzucili również robotnicy zatrudnieni w kamieniołomach. Ogółem zastrajkowało 42 robotników.

Robotnicy domagają się podwyżki płac, 6-godzinnego dnia pracy itp.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu zwołana została konferencja pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego w której udział wzięli: inż. Kostecki z ramienia sejmiku, delegaci strajkujących i sekretarz p. Staśko.

Na wstępie insp. Rychłowski oświadczył, że konferencja będzie prowadzona o ile robotn. przerwią strajk Tembardziej, że wydział powiatowy idzie na pewne ustępstwa.

Robotnicy postanowili jednak nadal strajkować.

Wobec tego konferencja nie odbyła się.

Jak starać się o zasiłek
na wypadek braku pracy

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orjentuje się należycie w procedurze ubiegania się o zasiłek na wypadek braku pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Po uzyskaniu od b. pracodawcy zaświadczenia o zwolnieniu na odpowiednim formularzu, którego rubryki powinny być dokładnie wypełnione należy w miarę możności natychmiast zarejestrować się w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy lub jego ekspozyturze, okazując uzyskany od pracodawcy formularz, oraz dowód osobisty (względnie książeczkę wojskową, metrykę itd.), jak również fotografję, poświadczoną przez rządcę. W wyniku rejestracji bezrobotny otrzymuje „legitymację poszukującego pracy". W miejscowościach, odległych od siedziby wojewódzkiego biura P. P. lub jego ekspozytury, właściwą instancją rejestrującą jest ubezpieczalnia społeczna względnie zarząd gminy miejskiej lub wiejskiej, upoważniony do przeprowadzania rejestracji i kontroli pozostających bez pracy pracowników umysłowych. Posiadając zaświadczenie od pracodawcy i legitymację poszukującego pracy, zgłosić należy roszczenie za pośrednictwem ubezpieczalni społecznej na odpowiednim druku. Przy wypełnianiu poszczególnych rubryk posługiwać się należy nie pamięcią lecz posiadanemi dowodami. Udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień pociąga za sobą całkowitą utratę świadczeń. Osoby, mające na swem utrzymaniu członków rodziny, składają ponadto zaświadczenie na odpowiednim załączniku. Kwestjonarjusz umieszczony na odwrotnej stronie tego załącznika powinien być wypełniony nie przez ubiegającego się o zasiłek, lecz przez władze, które wystawiają zaświadczenie, a mianowicie w gminach wiejskich — zarząd gminy, w gminach miejskich — biuro meldunkowe względnie administrator, rządca, czy właściciel domu, w którym zamieszkuje bezrobotny. W ostatnich trzech wypadkach podpisy tych osób poświadcza władza policyjna.

W każdym wypadku dla udowodnienia poszczególnych okoliczności dołączyć należy odpowiedni dowód, ewent. w odpisie, poświadczonym przez ubezpieczalnię społeczną (zwolnienie z powodu choroby, zaświadczenie lekarza o okresie choroby i odzyskaniu zdolności do pracy itd.). Na podstawie nadesłanych dowodów Zakład Ubezpieczeń Społecznych orzeka czy istnieje prawo do świadczeń, w jakiej wysokości i na jaki okres, zawiadamia o swej decyzji bezrobotnego za pośrednictwem ubezpieczalni społecznej, polecając jednocześnie wypłatę przysługującego zasiłku. Przez cały czas pozostawania bez pracy ubezpieczony obowiązany jest zgłaszać się z legitymacją do instytucji rejestrującej i kontrolującej we wskazanych przez nią dniach. Zaniedbanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z CZELADZI

Kto zostanie burmistrzem Czeladzi

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, burmistrz Dorobczyński został wybrany wiceprezydentem Kielc i niebawem opuści Czeladź, ażeby objąć nowe stanowisko

Wiadomość nasza wywołała duże poruszenie wśród miejscowych działaczy społecznych, którzy ustąpienie burmistrza Dorobczyńskiego, związanego z losami miasta od 1905 roku, komentują w różny sposób.

Ponieważ sprawa opuszczenia Czeladzi przez burm. Dorobczyńskiego jest już przesądzona, aktualną kwestją staje się wybór nowego burmistrza. Niezorjentowanych bliżej w całej sytuacji **mieszkańców absorbuje pytanie, kto obejmie wolny fotel burmistrzowski.**

Ktokolwiek zetknął się bliżej z samorządem czeladzkim, ten niełatwo znajdzie na to pytania odpowiedź. Wystarczy tylko wspomnieć poprzednie wybory głowy miasta, ażeby wyrobić sobie odpowiedni sąd o panujących w Czeladzi stosunkach.

Ileż to kłótni, sporów i przetargów powstało zanim padł wybór.

Kandydaci poprostu licytowali się w obiecywanem dobrodziejst., byle tylko zająć zaszczytne stanowisko. Radę na szczęście wybawił z kłopotu dotychczasowy burmistrz Dorobczyński, który miał stosunkowo najmniej przeciwników.

Obecnie wybór burmistrza będzie zdaje się jeszcze trudniejszy.

W Czeladzi brak jest odpowiednich kandydatów, a o osobie z innego miasta rada miejska niezbyt chętnie chce słyszeć.

Najodpowiedniejszym kandydatem z Czeladzi jest inż. R. Mazur, posiadający autorytet i duże wzięcie u społeczeństwa z uwagi na swoje jasne i zdecydowane stanowisko w różnych sprawach. Nie wiadomo jednak czy inż. Mazur zgodziłby się na opuszczenie dotychczasowej posady w urzędzie wojewódzkim w Katowicach. W najbliższych dniach można już będzie lepiej zorjentować się co do kandydatur na burmistrza w Czeladzi.

Niewątpliwie w grę tu będą wchodzić osoby z poza terenu Czeladzi.

Tatarak aktualnem źródłem zarobków

W ciągu ostatnich dni w związku z Zielonemi Świątkami do Czeladzi napływają bezrobotni z najodleglejszych zakątków Zagłębia, którzy zajmują się handlem tataraku. Doniedawna tatarak rosnący na brzegach Brynicy w sąsiedztwie „Madery" używany był przez mieszkańców Czeladzi i okolicy do przystrajania tradycyjnym zwyczajem mieszkań, okien, podwórzy i ulic. Nikt nawet nie przypuszczał, że dziś stanie się on pewnem źródłem dochodu najbiedniejszych ludzi.

Codziennie nad brzegami rzeki brodzi w błocie sporo osób starszych i dzieci, które poszukują jaknajpiękniejszego tataraku, bo od tego zależy jego zbyt i ich zarobek.

Na miejscu wiąże go się w małe paczki a następnie sprzedaje po 10 gr. w Dąbrowie, Będzinie, Sosnowcu oraz na G. Śląsku

Jak nas informuje jeden z bzerobotnych z Dąbrowy w ciągu dnia potrafi zarobić od 2 do 3 zł. Nie brak tu jest również bardziej przedsiębiorczych osobników, którzy wynajmują fury i sprzedają tatarak masowo. Oczywiście tym się handel lepiej opłaca, mimo, iż ponoszą koszty przewozu itp. Jak widać bezrobotni nie pomijają żadnej okazji ażeby zarobić choć złotówkę czy dwie na utrzymanie własne i swoich rodzin.

Z ZAWIERCIA

Z obrad Rady Miejskiej

Nowe warsztaty będą wolne od podatku dochodowego

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta J. Szczodrowskiego odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej z wyjątkowo licznym porządkiem dziennym, bo obejmującym 11 punktów.

Na wstępie prezydent zdał sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego za czas od 3 marca do 28 bm.

W okresie sprawozdawczym zarząd miejski załatwił cały szereg najrozmaitszych spraw natury gospodarczo - samorządowej. Między innemi prezydent zakomunikował radzie, że obecnie na robotach publicznych zatrudnionych już zostało ponad 1300 osób. W przygotowaniu są kolonje letnie dla biednych dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych. Kolonje rozpoczną się po zakończeniu roku szkolnego, obecnie opracowywana jest ich strona techniczna. Jaka ilość dziatwy korzystać będzie z dobrodziejstwa kolonji narazie nie ustalono, zarząd czyni jednak starania, aby cyfra ta była możliwie jaknajwiększa. Następnie rada podjęła powtórną uchwałę w sprawie zaciągnięcia przez zarząd miejski pożyczek krótkoterminowych do wysokości 30.000 złotych.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa włączenia w granice miasta kolonji „Remby", Warty i Nowego Zawiercia. Klub radnych PPS. proponował załatwienie tej sprawy bezzwłocznie, niestety jak oświadczył prezydent, uczynić tego zarząd miejski tak szybko nie może, gdyż do tej pory miasto niema uregulowanych granic. Po dyskusji rada wyraziła zasadniczo zgodę na włączenie wspomnianych kolonji w granice miasta, jednakże ostateczne i formalne załatwienie tej sprawy nastąpić może jednak nie wcześniej, jak po uregulowaniu granic miasta.

Przyjęto na własność grunta, podarowane przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Zakłady Przemysłowe „Poręba" w Porębie pod budowę kolei Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry. Zakłady powyższe podarowały miastu na ten cel 14 hektarów ziemi, w tem 4 już zajęte pod budowę, zaś 10 ha na zamianę gruntów chłopskich, są bowiem tacy gospodarze, którzy zasadniczo swą ziemię oddają pod budowę kolei bezpłatnie, żądają jednak rekompensaty w postaci ziemi w innem miejscu. Część gruntów zostanie względnie już została wykupiona z wolnej ręki. W wypadkach, gdzie tego z różnych względów uczynić nie można, nastąpić musi komisyjne wywłaszczenie. Do załatwienia tych spraw rada upoważniła zarząd miejski. Rada miejska postanowiła zwolnić od podatku dochodowego wszystkie nowopowstałe na terenie miasta warsztaty i zakłady przemysłowe, które wyrabiać będą przedmioty, względnie produkty nie wyrabiane dotychczas w kraju, a z konieczności sprowadzane z zagranicy. W myśl podjętej uchwały, zwolnienie od podatku dochodowego trwałoby do czasu zupełnego zamortyzowania tego rodzaju warsztatów pracy. Wniosek ten ma na celu pobudzenie inicjatywy do zakładania nowych warsztatów przemysłowych.

Wkońcu rozpatrywany był nagły wniosek klubu radnych PPS. w sprawie przywrócenia na robotach publicznych norm zarobkowych z roku ubiegłego. Krok swój wnioskodawcy motywowali wzrostem cen artykułów codziennej potrzeby. W dyskusji prezydent oświadczył, że zarząd miejski od pewnego już czasu czyni w tym kierunku usilne starania i ma nadzieję, że niewątpliwie starania te odniosą pożądany skutek. Wniosek ten został jednogłośnie przez radę uchwalony. Przypuszczać należy, że do sprawy podwyżki płac na robotach publicznych Fundusz Pracy ustosunkuje się jaknajżyczliwiej, stwierdzić bowiem trzeba, że warunki życiowe zatrudnionych na robotach publicznych są godne pożałowania.

Ochrona fotografów przed nielegalną konkurencją

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło okólnikiem sprawę wykonywania zdjęć fotograficznych na ulicach miast, ustalając, że dla wykonywania zdjęć „a la minute" bez retuszu wystarczająca jest tylko licencja na prowadzenie przemysłu okrężnego. Karta rzemieślnicza jest w tym wypadku zbędna wobec braku stałej siedziby.

Natomiast o ile zdjęcia są wykonywane aparatami systemu „Lecia", w sposób zawodowy, w celach zarobkowych, na rachunek własny i we własnem imieniu, należy posiadać kartę rzemieślniczą na fotografowanie. Jest to przemysł prowadzony ze stałą siedzibą i posiadania licencji nie wymaga.

Dokonywujący zdjęć systemem „Leica" w imieniu innej firmy będzie traktowany jako pracownik tej firmy.

Z OLKUSZA

Ku uczczeniu 10-lecia pracy p. prezydenta R. P.

Wieczorem 28 bm. w sali rady powiatowej w Olkuszu odbyło się organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania p. Prezydenta Rzplitej.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych olkuskich.

Po omówieniu ogólnych ram programu uroczystości w dn. 3 czerwca, powołano do życia komitet wykonawczy z wicestarostą p. Trznadlem, jako przewodniczącym na czele.

Na posiedzeniu przewodniczył wicestarosta p. Trznadel, asesorowali pp.: Witczyńska, dr. Łapiński i kpt. Iwaszkiewicz.

Sześć strzałów do policjanta

Na drodze pod Gruszowem w pow. miechowskim, poster. Józef Koczaski z posterunku Pałecznica (miechowskie) w dn. 27 bm. wieczorem natknął się na kilku podejrzanych osobników.

W czasie legitymowania, jeden z osobników wyjął nagle rewolwer i oddał 6 strzałów w kierunku policjanta. Trzy kule trafiły posterunkowego, raniąc go w szyję, obojczyk i ramię.

Po tym wypadku sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku pod osłoną nocy. Pościg za opryszkami zarządzono.

Na szczęście rany zadane posterunkowemu nie są zbyt groźne i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

—::—

(o) **TYDZIEŃ PCK.** Na terenie pow. olkuskiego w czasie od 1 do 10 czerwca urządzony zostanie „Tydzień PCK.", poświęcony propagandzie tej organizacji.

Zarząd olkuskiego oddziału PCK. zwrócił się do wszystkich proboszczów w powiecie o wygłoszenie z ambon w tym czasie kazania, poświęconemu PCK.

Dziś otwarcie VIII targów katowickich

W myśl zapowiedzi, dziś o godzinie 17 popołudniu nastąpi oficjalne otwarcie VIII Targów Katowickich.

Obecne targi zgromadziły ok. kilkuset wystawców, reprezentujących bogaty dorobek wytwórczości krajowej ze wszystkich bez wyjątku dzielnic Polski.

Zwiedzający będą mieli doskonałą okazję do nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego z producentami, a tem samem poczynienia zakupów w warunkach najlepszych, ponadto zapoznają się z wielu nowymi działami krajowej produkcji, jak również poważnej wynalazczości z dziedziny techniki i opatentowanych wynalazków, które zajęły oddzielne stoisko.

W niedzielę, dnia 31 maja o godzinie 21-ej odbędzie się zapowiedziany pokaz ogni bengalskich. Pokaz odbędzie się tylko w razie pogody, gdyby natomiast padał deszcz lub zerwała się silna wichura, wówczas pokaz odbędzie się dopiero za tydzień, przyczem ponowny termin podany zostanie do wiadomości publicznej przez prasę.

OSTATNIA DROGA ŚP. ROMUALDA WOJCIECHOWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się w Szczekocinach, pow. włoszczowskiego, pogrzeb śp. Romualda Wojciechowskiego, referenta starostwa olkuskiego.

Śp. Wojciechowski z zawodu nauczyciel, w czasie okupacji przeszedł do administracji państwowej i kolejno pracował w różnych starostwach, a m. in. w będzińskiem i zawierciańskiem w charakterze referenta.

Do Olkusza przybył przed kilku laty, gdzie zmożony pracą na odpowiedzialnem stanowisku zapadł poważnie na zdrowiu.

Pochowany został w cichem rodzinnem miasteczku. W ostatniej Jego podróży brała udział prawie cała ludność Włoszczowy. Pożegnalne przemówienie nad mogiłą wygłosił p. St. Chodorowski z Olkusza.

Starostwo olkuskie na pogrzebie reprezentował referendarz p. Niewiadomski. — Delegacja urzędników starostwa olkuskiego złożyła swemu koledze wieniec.

Śp. Wojciechowski zmarł w wieku 41 lat, osieracając żonę i dwoje dzieci.

Cześć Jego pamięci!

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

255.

— Gdybym mógł się widzieć z Joanną Fortier, być może, dostarczyłaby mi ona śrdków, których mi obecnie brakuje.

— Wiemy, iż uciekła z więzienia; przypuśćmy zatem, iż gdyby została schwytaną, mógłbyś się z nią widzieć — rzekł Jerzy, — cóż jednak z tego? Jeżeli przez dwadzieścia jeden lat nie zdołała dostarczyć dowodów swego uniewinnienia, skąd mogłaby dostarczyć je dzisiaj? Okaż się mężnym... odważnym... bez wahania i rozmyślań przyjm fakty, jak się przedstawiają. Pomiędzy Lucją, a tobą wzniosła się nieprzełamana zapora, zapomnij więc o niej.. ożeń się z córką Harmanta. Wszak potwierdzasz me zdanie, kochany opiekunie? — dodał, zwracając się do Edmunda Castel.

— Nie! — odrzekł krótko artysta. — Traf nieprzewidziany dozwolił spotkać się synowi Juljana Labroue z córką Joanny Fortier... z tego spotkania wyniknąć może nagłe uniewinnienie Joanny.

— A jeśliby to nie nastąpiło — rzekł Darier — Lucjan zniweczy swą przyszłość.

— Gdyby zaś nadszedł dzień, w którym Joanna zyska uniewinnienie, będzie żałował przez całe życie straconego szczęścia?

— Położenie jest okropnem! — szepnął Labroue — co czynić?

— Pozyskać zwłokę, dozwalając wierzyć Harmantowi że kiedyś zaślubisz jego córkę, a jednocześnie w najgłębszej tajemnicy poszukiwać Jakóba Garaud, którego odnalezienie obecnie nie jest może niepodobnem.

— Miałżebyś pan posiadać jakie wskazówki w tym względzie? — zapytał żywo Labroue.

— Dotąd nie jeszcze.. ale rozpocznę poszukiwania, na które liczę wiele, posiadając przyjaciół, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie... Ale powracam do tego, com ci Lucjanie, mówił przed chwilą: Staraj się zyskać na czasie! Obecnie zaś pozwól, iż zadam ci jedno pytanie...

— Mów pan, proszę.

— Czy nie wiesz, jakim wynalazkiem głównie zajmował się twój ojciec w chwili, gdy go zamordowano?

— Moja ciotka niejednokrotnie mi powtarzała, iż ojciec mój spodziewał się zebrać wielki majątek za pomocą nowowynalezionej przez siebie maszyny do giloszowania.

Na te wyrazy Edmund Castel zmarszczył czoło mimowolnie, zachowując jednak pozorną spokojność. Lekkie ledwie drżenie ust świadczyło o jego wewnętrznem wzruszeniu.

— Zatem był to jego jedyny i główny wynalazek? — pytał dalej.

— Ciotka o tym jednym tylko mi wspominała.

Rozmowę przerwało wejście służącej z oznajmieniem, iż klienci oczekują na widzenie się z adwokatem. Edmund i Lucjan pożegnali Jerzego rozszedłszy się na ulicy, przy bramie domu.

X.

Lucjan Labroue udał się do giserni na ulicę Vavin. Castel, wróciwszy do siebie, zamknął się w pokoju, który mu służył jednocześnie za bibljotekę i gabinet pracy. Otworzywszy kasę żelazną, dobył z niej pęk papierów, na kopercie których wypisane było wraz z datą następujące nazwisko:

JERZY DARIER
Rok 1861.

Wewnątrz koperty mieściła się druga paczka, czarnym lakiem zapieczętowana i kilka arkuszy papieru zapisanego notatkami. Artysta zagłębił się w czytaniu tych notat. W jednych widniało powtarzane często nazwisko Jakóba Garaud, w innych nazwisko Pawła Harmant, a wszystkie kreślone były ręką Edmunda Castel.

Dlaczego były opiekun Jerzego układał sobie protokuł, odnoszący się tych dwóch osobistości, tak różnych z pozoru, przyszłość to okaże.

* * *

Amanda, wyszedłszy z obezwładnienia, jakie było zwykłem następstwem działania napoju kanadyjskiego zapytywała siebie, co się jej stało i dlaczego czuła się tak złamaną, bezsilną, jak gdyby po przebyciu długiej i ciężkiej choroby. Poczęła badać pseudo barona de Reiss w tym względzie, gdy nagły dźwięk dzwonka dał się słyszeć na zewnątrz.

— To doktór — wyrzekł Cwidjus — biegnę otworzyć.

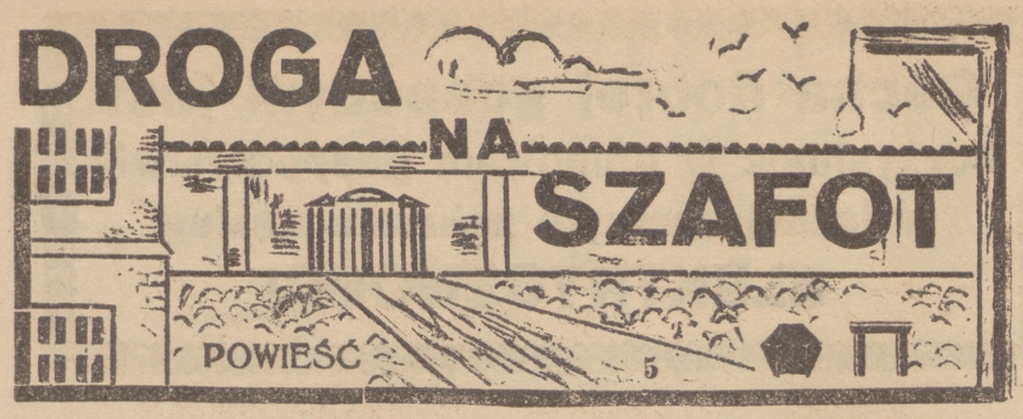
— Doktór — powtórzyła szwaczka, usiłując cośkolwiek sobie przypomnieć — ależ on chyba nie do mnie przyszedł... Co się ze mną stało? — powtarzała — głowa mi ciąży... w piersiach czuję ogień... co się ze mną dzieje od wczoraj?

W chwili tej wszedł Soliveau z doktorem Richard. Amanda za pierwszem spojrzeniem poznała w lekarzu człowieka, którego po katastrofie na drodze kolei widziała pochylonego nad zemdlonym Ducheminem.

— No, jakże pani czuje się teraz? — zapytał nowoprzybyły.

— Byłam więc chorą?

d. c. n.



95.

Pokojówka odeszła, pozostawiając Jerzego w zadumie, rozmyślającego, od czego przyjdzie mu zacząć z matką tę drażliwą rozmowę.

— Pan wicehrabia wejść może — rzekła, ukazując się dziewczyna — pani prosi i czeka.

Jerzy, minąwszy przedpokój i mały salon, wszedł do sypialni swej matki.

— Dzień dobry, mamo — rzekł, podchodząc ku niej.

Jeden rzut oka wystarczył pani de Nervey, aby spostrzegła zmianę, zaszłą w stanie zdrowia jej syna. Zbliżyła się ku niemu, chcąc go uścisnąć a gdy ujął jej rękę, uczuła, iż dłoń jego płonęła.

— Co ci jest, moje dziecię? — zapytała z trwogą.

— Mnie?.. ależ nic, mamo... Cóżby mi być mogło?

— Widzę cię bledszym niż zwykle, ręce twe płoną... masz gorączkę.

— Ależ co znowu!.. jaką gorączkę? Jestem nieco znużony... ot wszystko! Późno udałem się na spoczynek.

— O drugiej nad ranem... wiem o tem. Słyszałam, jakeś powrócił. Obudziłam się. Sypiam tak mało.

— Przyczyną tego owo przeklęte wesele Fugenjusza Loiseau. Pojmujesz, mamo, iż nie wypadało mi odejść przed wszystkimi. Powiedzianoby, iż czynię to z jakiejś dumy... pogardy dla zebranego tam towarzystwa. Trzeba się było zastosować do otoczenia.

II.

— Tak... i na tem weselu piłeś szampana... likiery... — mówiła pani de Nervey.

— Jak wszyscy... trudno... wyróżniać się nie mogłem.

— A wiesz, iż doktorzy surowo ci tego zabronili...

— Eh! ci doktorzy... zwykle przesadzają w swej troskliwości o zdrowie pacjenta. Mają w tem cel, ażeby zwiększyć liczbę swych wizyt, a wraz z niemi i honorarja.

— Wiesz jednak, iż twój organizm jest nader wątły... należy się pielęgnować...

— Mylisz się, mamo, czuję się tak zdrowym, silnym, jak...

Nie mógł dokończyć rozpoczętego zdania. Gwałtowny kaszel, porwawszy go nagle, mówić mu nie pozwolił przez kilka minut.

Pani de Nervey patrzyła na syna z boleścią, oczy jej napełniły się łzami.

— Biedny chłopiec — myślała — łudzi się co do stanu swego zdrowia... on jest mocno chory!

Gdy Jerzy uspokoił się po ominięciu kaszlu, zapytała:

— Dużo było osób na tych zaślubinach?

— Cała rodzina; prócz tego koledzy i przyjaciele młodej pary.

— Juljusz Verriere był także?

— Był ze swą córką, Anielą. Kuzynka nasza pragnie cię, mamo, odwiedzić wraz z siostrą Marją.

— Przyjmę je z całą przyjemnością. Zechcesz-że towarzyszyć mi przy śniadaniu? — pytała. — Dziś niedziela; mógłbyś ją dla mnie poświęcić... chociaż ten jeden dzień w tygodniu... wcale cię prawie nie widuję...

— To prawda, cóż jednak począć? Tak jestem zatrudniony...

— Czem?

— Mnóstwem ważnych rzeczy... Upewniam cię, mamo, iż staję się człowiekiem poważnym...

— Ty?.. — zawołała pani de Nervey z niedowierzaniem.

— Tak... ja! przysięgam... Zajmuję się obecnie nader doniosłą sprawą.

— Jaką?

— Zaraz ci opowiem. Znudziła mnie już ta próżniacza egzystencja, o jaką tak często mnie strofowałaś, która jednak nie była całkiem bezużyteczna, ponieważ uczęszczając na wyścigi, do teatrów i klubów, słowem do miejsc wszelkiej zabawy, pozawierałem stosunki ze sławnymi artystami, autorami, znanemi głośno dziennikarzami i otóż chcę pracować, jak oni...

— Lecz ty nie będziesz nigdy ani artystą, ani autorem, ani dziennikarzem.

— Chcesz, mamo, raczej powiedzieć, że nim jeszcze nie jestem, lecz być w przyszłości postanowiłem... Chcę właśnie zostać dziennikarzem...

— Jest to zamiar nader chwalebny lecz według mego zdania, niepodobny do urzeczywistnienia. Publicystą zostać nie można w jednej chwili, na zawołanie. Potrzeba ku temu długich lat pracy, nabycia nauki, wiadomości, a oprócz tego i zdolności wrodzonych.

— Kiedyś to może tak bywało... — rzekł Jerzy — dziś jednak chcieć tylko potrzeba.

— Jakto? mniemasz więc, że wystarczy na to dobra wola? A w jaki sposób bez nauki i przygotowania napiszesz artykuły, feljetony?

— Ach! moja mamo... nie rozumiemy się, jak widzę... Ja nie chcę sam redagować... ani myślę... inni będą za mnie pracowali. Ja pragnę tylko posiadać tytuł głównego redaktora. Ot, co jest mojem postanowieniem.

— W jaki sposób jednak zostać nim możesz?

— Od ciebie to, mamo, wyłącznie zależy.

— Odemnie?

— Tak. Jeśli mi dopomożesz, o czem nie wątpię, rzecz ta wkrótce da się zrobić. Postanowiłem wydawać dziennik... mały dzienniczek po cenie jednego sous... zawierający w streszczeniu wszystkie z całego tygodnia wiadomości literackie i polityczne. Dziennik taki miałby szalone powodzenie! Zabiłby wszystkie inne publikacje w tym rodzaju.

— Lecz aby utworzyć dziennik i wydawać go, na to potrzeba kapitału.

— Ba! ma się rozumieć! Na ciebie też, mamo, liczę w tym razie.

Pani de Nervey spojrzała z nieufnością.

— Na mnie liczysz — szepnęła zcicha.

— Mamże się udać do obcych? — zawołał Jerzy — chodzi tu o zdobycie zaszczytnego dla mnie stanowiska... o moją przyszłość... Zresztą ten twój, matko, kapitał przyniesie ci może znaczne korzyści. Jeżeli zechcesz, możesz mi otworzyć kredyt u Verriera. Nie żądam kredytu nieograniczonego, sto tysięcy franków wystarczy mi na teraz i nie wezmę odrazu tej całej sumy. Mając jednakże zamiar ogłosić jutro tę nową publikację, wyświadczyłabyś mi wielką łaskę, dając dziś przekaz choć na dwanaście tysięcy franków.

Chora dotknęła ręką zlekka ramienia swojego syna.

d. c. n.

Kandydat na sułtana

W zacisznej knajpce przy wódce siedział pan Antoni Wątroba z żoną oraz pan Janusz Sokólski. W trakcie picia pani Antoniowa rozochociła się bardzo i westchnęła:

— Oj, klawo jest, panie Januszku! Żeby jeszcze mój mąż jakie stałe robote dostał, toby mnie nic już do szczęścia nie brakowało.

— Robotę? — mruknął pan Janusz, który pod wpływem alkoholu nabierał zwykle fantazji. — A przecie jest wolna posada!

— Gdzie? — krzyknęli małżonkowie.

— W Turcji. Sułtana teraz obecnie po świecie szukają, któren ma wyglądać całkiem, jak pan Antoni. Łysy blondyn musi być, brzucho potrzebuje mieć odpowiedzialne i brodawkie kole nosa. Znakiem tego napisz mi pan Antoni podanie, fotografję załącz z kazionną bumagą i będziesz pan miał papę do samej śmierci!

Pani Antoniowa westchnęła ciężko.

— Wiadomo — rzekła — że sułtańska posada warta zachodu. Ale czy się mój stary nada do takiej roboty? Przecie każdy jeden wie, że sułtan harem z żonamy zwykle posiada i w obowiązku jest troskać się o te żony pod małżeńskiem względem tego sułtan mężczyzną potrzebuje być. A mój Antoś, choć tylko jedne żonę posiada, też sobie z nią rady dać nie może.

— Faktycznie? — uśmiechnął się pan Janusz. — Ale to lipa, nic nie szkodzi, pani Antoniowa. Niechby tylko sułtanem został, a w małżeńskich obowiązkach to już ja mu pomogę!

Jednak pan Antoni żadną miarą nie chciał się zgodzić na takie załatwienie sprawy, choć go małżonka i pan Jonusz gorąco do tego namawiali. Zdenerwował się przytem bardzo i uderzył pana Janusza butelką po głowie, dowodząc tym czynem, że milsza mu wierność małżeńska, niż sułtańska korona.

Ponieważ jednak bicie bliźnich po głowach jest przez kodeks karny zabronione przeto sąd grodzki skazał niedoszłego sułtana na tydzień bezwzględnego aresztu.

Czy wiecie, że...

Według najnowszych danych statystycznych, ludność Stanów Zjednoczonych liczy 127.521.000 głów. Przyrost odkwietnia 1930 roku wynosi 4.765,954. Najwięcej zaludnionym stanem jest nadal Nowy Jork z 12.889.000 mieszkańców, lecz przyrost w ostatnich latach wyniósł tylko 300,000 głów. Na drugiem miejscu znajduje się Pensylwanja z 10,066,000. Trzeciem z rzędu jest stan Illinois z 7,817,000.

* * *

Na skórze człowieka znajduje się około 30,000 t. zw. punktów cieplnych i blisko pół miljona t. zw. punktów zimnych, za pośrednictwem których organizm ludzki reaguje na zimno i ciepło.

* * *

Trzecia część ludzi urodzonych w tych samych latach umiera przed ukończeniem 20 roku życia, połowa osiąga wiek 40 lat, piąta część — 70 lat, zaledwie pół proc. dociąga do 90 lat.

Jeden z lekarzy w Norwegji obliczył, że każdy człowiek połyka przeciętnie w mieście po 14.000 bakterji w ciągu godziny, które dzięki należycie zorganizowanej kontrakcji organizmu ludzkiego wcale nie są dla zdrowia szkodliwe.

* * *

Na jednej z wystaw urządzeń restauracyjnych w Niemczech wystawiono ze szkła przewody doprowadzające piwo. Armatura sporządzona z bakelitu i aluminjum w połączeniu ze szkłem doskonale spełnia swoje zadanie i można w niej dokładnie kontrolować przepływ piwa od chwili wyjścia z beczki aż do spłynięcia do szklanki.

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ PRZYCZYNIA SIĘ CORAZ WYDATNIEJ DO ZASPOKOJENIA POTRZEB POLAKÓW ZAGRANICĄ W DZIEDZINIE PIELĘGNOWANIA MOWY OJCZYSTEJ.

Wojewódzki komitet zbiórki, konto P. K. O.: 201.500.

Spełnijmy obowiązek względem dziecka

Całe życie matki każdej — całe życie rodziców, całe życie społeczeństw, jako zbiorowości jest całkowicie nastawione na wytworzenie właściwych podstaw dla przyszłości dziecka, dla stworzenia pomyślnych warunków jego rozwoju.

Bo rodzice — w dziecku pokładają nadzieje na spokojną swoją starość — społeczeństwo w młodem pokoleniu widzi przyszłego obywatela, spadkobiercę swoich obowiązków, na barki którego spadną wszystkie ciężary wobec państwa, — stąd zrozumiałą jest troska o stworzenie pomyślnych warunków dla jasnej przyszłości młodych pokoleń.

Dużo — bardzo dużo jest w mieście naszem takich dzieci, których losem nie interesuje się ani szkoła — do szkoły bowiem nie chodzą, ani urzędowa opieka społeczna, bo nie jest w stanie odszukać tych dzieci i dotrzeć do nich.

Nad losem tych dzieci, jak również nad przyczynami, wytwarzającemi to zjawisko — nie wolno przejść do porządku dziennego.

Komitet „Tygodnia dziecka“ — pragnąc stworzyć podstawy do zorganizowania akcji, któraby ujęła w opiekę dzieci ulicy oraz akcji, która zapobiegłaby powstawaniu nowych kadr dzieci ulicy — zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie organizowanej w niedzielę 31 bm. zbiórki na zebranie funduszy na wspomniany cel.

100-letni młodożeniec

został jeszcze ojcem dwojga dzieci

Litewskie pismo dla rolników „Ukiniku Patarejas“ podaje, że w ostatnich dniach został sfilmowany dla angielskiej firmy „Universal Film Service“ najstarszy obywatel Litwy, a mianowicie 117-letni chłop Jonas Kursonis Gedonis.

Mimo, że jest zupełnie głuchy, prowadzi osobiście całe gospodarstwo, znajdujące się w miejscowości Warszuwela obok Jonawy. Niemniej gospodarstwo, wynoszące około 30 ha jest zaniedbane, ponieważ Gadonis jest już za stary, aby sam miał sobie dać radę, a dwoje dzieci, które posiada z drugiego małżeństwa, są za młode, aby mogły pomagać należycie w gospodarce.

Mając 100 lat, Gedonis ożenił się poraz drugi.

Z tego małżeństwa ma dwunastoletnią dziewczynkę oraz dziesięcioletniego chłopca. Opowiada on, że w Ameryce żyje jego syn z pierwszego małżeństwa, który liczy 92 lata.

Przypomina sobie powstanie z r. 1830, jak również wszystkich 5 carów, którzy panowali za jego życia, powiada niewykłe historje z życia żołnierzy rosyjskich, którzy swego czasu służyli przez 25 lat w szeregach wojskowych.

Wódki nie pił i nie pije.

W młodych latach raz napił się dobrze, lecz ponieważ mu nie smakowała, dał spokój z piciem, nie biorąc jej więcej do ust.

Odżywiał się przeważnie chlebem razowym, kwaśnem mlekiem i jajami. Mięso jadał niechętnie i niewiele. W czasach pańszczyzny nie było za co kupić mięsa, ostatnio nie ma znowu zębów, co uniemożliwia mu całkowicie spożywanie mięsa.

Jak twierdzą sąsiedzi, Gedonis nigdy nie chorował.

Wygląda obecnie jeszcze czerstwo, porusza się wprawdzie bardzo powoli, lecz pewnie i bez pomocy. Do kościoła, oddalonego o parę kilometrów od Warszuwele, chodzi stale pieszo, jak również na całym obszarze swego gospodarstwa. Głuchy jest dopiero od dwóch lat. Lecz to wszystko nie przeszkadza mu siać, żąć i młócić. Ostatnio właśnie ekspedycja angielska zrobiła z nim zdjęcia przy orce. W pracach rolnych nie daje się nikomu wyręczać.

ZE SPORTU

Zamiast trójmeczu — mecz Łódź — Śląsk

Zamiast trójmeczu lekkoatletycznego Kraków — Śląsk — Łódź, który miał odbyć się w Łodzi 1 czerwca, dojdzie do skutku mecz lekkoatletyczny Łódź — Śląsk w konkurencjach męskich i żeńskich, gdyż Kraków z przejazdu zrezygnował.

W meczu przeciwko Łodzi Śląsk wystąpi w następującym składzie panie: 60 m. Kieronimówna i Hoffmanówna, 200 m. Kieronimówna i Loskówna, 200 m. Josówna i Siedlańczykówna, 80 m. płotki Hoffmanówna i Joskówna. Skok wdal: Paliszewska I i Kawieniecka II, skok wzwyż Paliszewska I Wajsówna, dysk: Paliszewska N. Wajsówna, oszczep. Paliszewska N. i Kamieniecka, kula: Lanżanka i Paliszewska I. sztafeta 4 × 100 m.: Kieronimówna, Loskówna, Paliszewska i Hoffmanówna.

Panowie 100 m. Zawierucha i Fojt, 400 m. Krawczyk i Orłowski, 1500 m.: Rakoczy i Orłowski, 5 km. Stokłoszyński i Gwóźdź, 110 m. płotki Dyka i Mucha. Skok wdal: Czmiel J. i Zawierucha, skok wzwyż Kremecke i Szymura ,dysk: Praski i Kozubek. Oszczep. Dyka i Czmiel J., kula: sztafeta 4 × 400 m.. Zawierucha, Fojt, Dyka i Praski, sztafeta 4 × 400 m. Jonik, Orłowski, Rakoczy i Krawczyk.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Admirą

Onegdaj kapitan związkowy Kałuża wyznaczył skład reprezentacji Polski na mecz z mistrzem Austrji Admirą, który zostanie rozegrany 4 czerwca w Warszawie.

Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco. Madejski, Martyna, Sitko Kotlarczyk II, Badura, Dytko, Piec, God, Matjas, Wilimowski, Łykżo.

Rezerwa: Tatuś, Szczepaniak, Gałecki, Cebulak, Wostal, Wodarz.

W powyższym składzie uderza brak Peterko, który, jak wykazały ostatnie jego straty, jest w świetnej formie. Natomist przewidziany jest występ Wilimowskiego co potwierdza naszą wiadomość o „odwieszeniu" go przez zarząd ligi.

—OOO—

KOSZYKARZE JADĄ NA OLIMPJADĘ

Polski komitet olimpijski na ostatniem posiedzeniu zdecydował ostatecznie wysłanie drużyny koszykówki na Olimpjadę.

Odnośnie do wyjazdu drużyny szczypiorniaka, piłki nożnej i pływaków postanowiono zaczekać na elim. w pocz. czerwca. Polska drużyna olimpijska liczyć będzie minimalnie 80 zawodników a maksymalnie 130.

× **WYCIECZKA MOTOCYKLOWA DO ZAKOPANEGO.** Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wspaniałą dwudniową wycieczkę do Zakopanego i Morskiego Oka z wielu atrakcjami sportowemi. Odjazd nastąpi w niedzielę 31 bm. o godzinie czwartej i pół rano z przed lokalu Klubu w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 8.

× **PWATT PO ZDOBYCIU MISTRZOSTWA WARSZAWSKIEJ KL. A** W drugiej grupie ogólnej rozegra w najbliższą niedzielę mecz z mistrzem grupy radomskiej — Granatem (Skarżysko).

× **MECZ WARSZAWIANKI Z MAKABI** odbędzie się dziś w warszawskim cyrku. Warszawianka wystąpi w składzie uzupełnionym pięściarzami z prowincji. Skład Warszawianki przedstawia się następująco (od muszej do ciężkiej): Rutkowski, Borkowski (z Kielc), Forlański Polus, Taborek (Łódź) Zaremba, Karpiński (Poznań) i Wrazidło (Ruch).

× **FINAŁ MISTRZOSTW PIŁKARSKICH KIELC.** Jutro w Kielcach o godz. 15 na stadjenie WKS. w Kielcach odbędzie się ostatni mecz piłki nożnej z cyklu zawodów o mistrzostwo kieleckiego podokręgu piłki nożnej pomiędzy drużynami: WKS. Kielce i SKS Starachowice. Mecz ten w razie zwycięstwa klubu starachowickiego rozstrzygnie nieodwołalnie sprawę zdobycia przez ten klub tegorocznego wistrzostwa klasy A.

Wesoły Kącik

ZNA SWÓJ SWEGO.

Przed sądem staje dwóch Szkotów, oskarżonych o zakłócenie spokoju nocnego i uszkodzenie dobra publicznego. Po pijanemu rozwalili na ulicy dwie latarnie.

— A kto był ten trzeci? — pyta sędzia.

— Trzeci? Jaki trzeci? Było nas tylko dwóch!

— Nie opowiadajcie głupstw! — irytuje się sędzia. — Nie przypuszczacie przecież, że uwierzę, żeście pili za swoje pieniądze!

ARTYŚCI.

Gość woła w stronę orkiestry:

— Hej, panie kapelmistrzu, czy gracie również na życzenie?

Kapelmistrz kłania się:

— A naturalnie.

— No to zagrajcie sobie partję bilardu.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski